

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Cywilna

Palestra 46/7-8(535-536), 177-183

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna

PRAWO MATERIALNE

Prawa spadkowe

Dwa orzeczenia z tego zakresu dotyczą testamentu ustnego.

1. Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 23 listopada 2001 r., III CZP 54/01 odpowiada na pytanie, czy spadkobierca powołany do spadku w testamencie szczególnym i spisujący oświadczenie spadkodawcy może być uznany za osobę trzecią w rozumieniu art. 952 § 2 k.c. Mówiąc najprościej, chodziło o to, czy spadkobierca testamentowy może spisać treść ustnego rozrządzenia spadkodawcy (*scil.* treść testamentu). Sąd Najwyższy w składzie powiększonym wyraził stanowisko negatywne wyjaśniając, że „**spadkobierca powołany do spadku w testamencie ustnym nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 952 § 2 k.c.**”.

Zagadnienie zrodziło się na tle rozbieżnego orzecznictwa, w którym znalazły wyraz dwa przeciwne stanowiska. Określmy je, jako rygorystyczne i liberalne. W myśl pierwszego, spadkobierca powołany w testamencie ustnym nie może stwierdzać jego treści na piśmie (por. uchwała SN z 28 listopada 1969 r., III CZP 87/69, OSNCP 1970, z. 6, poz. 106 i postanowienie z 13 maja 1999 r., III CKN 231/98, OSP 1999, z. 12, poz. 221). Według drugiego, zakres pojęciowy „osoby trzeciej”, o której mowa w art. 952 § 2 k.c. obejmuje wszystkie osoby, które nie są świadkiem testowania. Wyrażały je z różnym uzasadnieniem uchwały: z 22 marca 1989 r., III CZP 22/89, OSNCP 1990, z. 2–3, poz. 31, dotycząca małżonka spadkobiercy, z 10 stycznia 1991 r., III CZP 74/90, OSNCP 1991, z. 7, poz. 84, dot. osoby uzysku-

jącej na mocy testamentu korzyść majątkową oraz postanowienie z 10 października 2000 r., V CKN 970/00, OSP 2001, z. 11, poz. 161.

Sąd Najwyższy w prezentowanej tu uchwale z 23 listopada 2001 r. wyjaśnił przede wszystkim, że stwierdzenie treści testamentu ustnego stanowi element szeroko rozumianej problematyki formy i podlega sankcji nieważności wynikającej z art. 958 k.c. w razie naruszenia przepisów rozdziału II, w którym mieści się także art. 952 § 2 k.c. Ponieważ bez stwierdzenia na piśmie (również w protokole rozprawy – art. 952 § 3 k.c.) treści rozrządzenia ustnego, testament nie jest skuteczny, przepisy dotyczące sposobu stwierdzenia jego treści powinny być interpretowane tak, jak pozostałe przepisy tego rozdziału, dotyczące nieważności. Leksykalnie wykładane pojęcie „osoby trzeciej” powinno być rozumiane jako osoby niezainteresowanej treścią dokonanych rozrządzeń, a warunku tego nie spełnia spadkobierca.

2. Stwierdzenia treści testamentu ustnego w kontekście niegodności dziedziczenia dotyczy wyrok z 22 maja 2002 r sygn. I CK 26/02. W tej sprawie, według ustaleń sądów, spadkobierca testamentowy sporządził pismo stwierdzające rozrządzenie spadkodawcy i podrobił jego podpis. Według art. 952 § 2 k.c. pismo takie powinien podpisać spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy (co najmniej trzech) świadkowie. Wśród przyczyn niegodności dziedziczenia, w art. 928 § 1 pkt 3 k.c. znajduje się podrobienie jego testamentu. Argumentacja kasacyjna spadkobiercy uznano go za niegodnego dziedziczenia oparta na dosłownym brzmieniu przepisu sprowadzała się zasadniczo do wykazywania, że testamentem jest ustnie wyrażone oświadczenie woli spadkodawcy a nie pismo stwierdzające jego treść, zatem opisany czyn nie jest podstawą niegodności.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu, uznając, że podpis spadkodawcy jest utrwaleniem jego oświadczenia i wiąże się z nim tak ściśle, że podrobienie tego podpisu stwarza pozór istnienia skutecznego testamentu, wobec czego powinno być uznane za podrobienie testamentu w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 3 k.c.

Nieważność czynności prawnych

1. Na tych łamach prezentowano już uchwałę z 12 października 2001 r., III CZP 55/01, stwierdzającą, że art. 58 § 3 k.c. nie stosuje się w wypadku, gdy jeden z małżonków zawarł bez zgody drugiego umowę przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym. W Orzecznictwie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z. 7–8/2002 zostanie opublikowana uchwała wraz z uzasadnieniem. Przypominam o niej ze względu na praktyczne skutki teoretycznego poglądu, że umowy nie ograniczającej odpowiedzialności dłużnika nie wolno dla oceny ważności (ze względu na brak potwierdzenia przez małżonka) rozbijać na dwie czynności zarządu: majątkiem wspólnym i majątkiem odrębnym.

2. W wyroku z dnia 12 października 2001 r., V CKN 631/00 znajdujemy rozstrzygnięcie powracających kwestii pozorności umów.

Teza wyroku jest następująca:

Ukryta pod pozorną darowizną umowa sprzedaży nieruchomości nie czyni zadość wymaganiu formy aktu notarialnego (art. 158 zdanie pierwsze k.c.) dla umowy sprzedaży także wtedy, gdy w formie tej nastąpiła pozorna darowizna. Umowa taka jest więc zawsze nieważna (art. 73 § 2 zdanie pierwsze k.c.).

W orzecznictwie utrwalony był pogląd, że w razie zawarcia umowy pozornej, gdy dla ważności umowy ukrytej wymagana jest forma aktu notarialnego, forma umowy symulowanej jest przenoszona na ukrytą (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 16 marca 1955 r., III CR 2100/54, OSNCP 1956, z. 1, poz. 13 i z dnia 18 marca 1966 r., II CR 123/66, OSNCP 1967, z. 2, poz. 22 oraz z 26 maja 1983 r., II CR 32/83, NP 2/85).

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 12 października 2001 r. zrywające z utrwaloną praktyką, opiera się na założeniu, że w jednej umowie zawarte są dwie czynności prawne (pozorna sprzedaż i ukryta darowizna), a do właściwości czynności ukrytej należy zachowanie formy szczególnej, jeśli przedmiotem zbycia jest nieruchomość. Z tej konstatacji wysnuto wniosek, że w razie dokonywania darowizny pod pozorem sprzedaży, do ważnej czynności nie dojdzie w ogóle, gdyż sprzedaż jest dotknięta wadą pozorności, a darowiznie brak formy aktu notarialnego. W ten sposób hipotezą art. 83 § 1 zdanie drugie kodeksu cywilnego byłyby objęte tylko te ukryte czynności prawne, dla których nie jest wymagana forma szczególna pod rygorem nieważności.

Regres

1. Ze względu na brak jednolitego unormowania w prawie cywilnym problematyki roszczeń zwrotnych, każda wypowiedź judykatury rozwiązująca szczegółowe zagadnienia praktyczne zasługuje na uwagę.

Wyrok z dnia 12 października 2001 r., V CKN 500/00, zawiera dwie tezy:

1. Osoba, która przystąpiła do długu, odpowiada z dotychczasowym dłużnikiem solidarnie, chociażby taki charakter jej zobowiązania nie został umownie wyraźnie zastrzeżony.

2. Roszczenie przewidziane w art. 376 § 1 zdanie drugie k.c. powstaje z chwilą spełnienia przez dłużnika świadczenia w zakresie przenoszącym tę część, która według stosunku wewnętrznego między współdłużnikami, ciąży na nim.

Wydany został w sprawie o typowym stanie faktycznym. Bank udzielił kredytu osobie A i wierzytelność zabezpieczył hipoteką na nieruchomości osoby B. Gdy dłużnik nie spłacał kredytu w terminie, wierzyciel oraz dłużnik osobisty i rzeczowy zawarli umowę „restrukturyzacji”, w której zmniejszono wysokość długu. Przystąpił do niej dłużnik rzeczowy obawiając się egzekucji z nieruchomości. Ponieważ kredytobiorca nadal nie spłacał kredytu drugi dłużnik zapłacił część przewyższającą połowę i zażądał od kredytobiorcy spłacenia nadwyżki ponad tę połowę.

Wątpliwości w sprawie dotyczyły następujących zagadnień:

1. czy współdłużnicy po przystąpieniu do długu odpowiadają solidarnie. Umowa na ten temat nie zawierała postanowień. Z tezy wyroku wynika, że skład orzekający odpowiedział na to pytanie twierdząco, a solidarność wywiódł z art. 369 k.c., uznając, że została zastrzeżona w sposób dorozumiany, gdyż „nieistnienie solidarnej odpowiedzialności w wypadku przystąpienia do długu pozostawałoby w sprzeczności z założeniem, na którym opiera się przystąpienie do długu”,

2. kiedy powstaje roszczenie regresowe, z mocy art. 376 § 1 zdanie 2 k.c., z chwilą zapłaty całości długu, czy jakiegokolwiek jego części. Zapatrywanie pozwanego, że powstaje z chwilą zapłaty całości nie może być uznana za prawidłową, ponieważ w takim wypadku nawet niedopłacenie wierzycielowi najmniejszej części nie pozwalałoby dochodzić od współdłużnika zwrotu,

3. czy roszczenie regresowe powstaje z chwilą spłaty dowolnej sumy, czy po przekroczeniu połowy całego stanu zadłużenia. Sąd Najwyższy opowiedział się za drugą ewentualnością zgodnie z doktryną¹, przyjmując na podstawie art. 376 § 1 zdanie 2 k.c., że płacąc do połowy wysokości kredytu pozostałego po restrukturyzacji drugi dłużnik spłacał swój dług, ponieważ umowa nie określała innych proporcji odpowiedzialności.

W rozstrzygnięciu mieści się *implicite* założenie, że wierzytelność drugiego dłużnika do pierwszego z prawa regresu powstała dopiero po przeplaceniu swego udziału w długu.

2. Prawa regresu Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego dotyczy wyrok z 29 listopada 2001 r., V CKN 477/00, którego teza wymaga objaśnienia, że przedmiotem sprawy było roszczenie wymienionego Funduszu, przeciw sprawcy szkody, który to sprawca nie ubezpieczył się w zakresie OC. Należy dodać, że Fundusz nie wypłacił odszkodowania, jak wymaga art. 55 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej lecz wdał się w przegrany spór, wskutek czego doszły odsetki i koszty procesu. Sprawca szkody nie był zawiadomiony o toczącym się procesie i nie brał w nim udziału.

Teza wyroku jest następująca:

1. Osoba trzecia, która po odmowie dobrowolnego spełnienia świadczenia spełnia je dopiero na podstawie zapadłego przeciwko niej wyroku sądowego, realizuje w ten sposób przysługujące jej prawo do obrony. Dlatego w wytoczonym następnie przez nią procesie regresowym można tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach skutecznie powoływać się na to, że dochodzone roszczenie zwrotne zostało zawyżone o zbędne koszty procesu z pierwszej sprawy i o dodatkowe odsetki.

W sporze o zasądzenie roszczenia regresowego zarzut wadliwości prowadzonego procesu w pierwszej sprawie może być rozpoznawany tylko z inicjatywy pozwanego dłużnika, a nie badany przez sąd z urzędu.

¹ A. Ochanowicz, *Zobowiązania*, s. 113; W. Czachórski, *Zobowiązania*, WP PWN 1995, s. 97 i n.

O ile pkt 2 nie budzi wątpliwości, o tyle pkt 1 może być uznany za kontrowersyjny. W art. 55 ust. 3 wymienionej ustawy istotnie mowa o dochodzeniu wypłaconych kwot od sprawcy i osoby, która nie dopełniła obowiązku zwania umowy na ubezpieczenia, ale mając na uwadze ust. 1 i 2 tego przepisu można bronić tezy, że obowiązkiem ustawowym Funduszu jest wypłacenie odszkodowania, w czym zresztą korzysta z przywileju w zakresie terminów, natomiast doprowadzenie do opóźnienia w wypłacie nawet przez realizację swojego prawa do sądu obciąża tę osobę prawną a nie sprawcę.

Pełnomocnictwo

Wyrok z dnia 23 października 2001 r., I CKN 323/99 dotyczy fragmentu stosunków cywilnoprawnych z większymi podmiotami zatrudniającymi pracowników. Wiadomo, że w tych wypadkach czynności prawnych dokonuje się zwykle przez przedstawicieli i w tym tkwi niebezpieczeństwo dla kontrahenta, który z wielu względów nie jest w stanie legitymować umocowania osób działających w imieniu przedsiębiorcy. Przy czynnościach dokonywanych w lokalu przedsiębiorstwa pomocny będzie art. 97 k.c. Przepis ten jednak nie jest odpowiedni do czynności dokonywanych na odległość.

W sprawie zakończonej wyrokiem z 23 października 2001 r., I CKN 323/99, rozstrzygnięcia wymagał zarzut strony pozwanej podważający znaczenie faktury wystawionej przez osobę zatrudnioną stale w przedsiębiorstwie powódki przy tego rodzaju czynnościach ze względu na to, że osoba ta nie była organem powodowej spółki.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji uznając, że „**Faktura, w której określony został termin jej płatności, sporządzona przez pracownika wierzyciela, do zakresu obowiązków którego należało dokonywanie takich czynności, jest wezwaniem do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c. Zatrudnienie na stanowisku, z którym wiąże się wystawianie faktur zawierających wezwanie ich płatników do zapłaty w określonym terminie jest równoznaczne z udzieleniem przez pracodawcę stałego pełnomocnictwa do dokonywania tych czynności**”.

Można dodać, że poszukując argumentacji dla tego trafnego rozstrzygnięcia zapewne trzeba dojść do domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), jako instrumentu procesowego pozwalającego uznać, że doszło do udzielenia pełnomocnictwa pracownikowi wystawiającemu faktury z określeniem terminu zapłaty, albo ograniczyć się do mniej cytelnej, jednak stosowanej z powodzeniem konstrukcji dowodu *prima facie*.

Zarząd wspólną nieruchomością

W wyroku z 7 lutego 2002 r., I CKN 489/00 Sąd Najwyższy rozstrzygnął o istnieniu podstaw do żądania członka wspólnoty mieszkaniowej, aby podjęła ona uchwałę żądanej treści.

Właściciele lokalu w 1995 r. przystosowali istniejącą w ich lokalu instalację centralnego ogrzewania do ogrzewania gazowego i podłączyli własny piec. Uczylnili to bez zgody wspólnoty, informując jedynie prezesa Spółdzielni wykonującej zarząd. Mimo żądania z ich strony, aby wspólnota podjęła uchwałę o zmianie sposobu rozliczania zużytej energii cieplnej przez dostosowanie do zużycia rzeczywistego, ta podjęła uchwałę negatywną lub nie podjęła jej w ogóle.

W tym stanie rzeczy właściciele lokalu zwrócili się do sądu z żądaniem zobowiązania wspólnoty mieszkaniowej budynku do podjęcia uchwały.

W obydwu instancjach powództwo a potem apelacja zostały oddalone. Sąd Najwyższy oddalił także kasację, zwracając uwagę, że odmowna uchwała wspólnoty mogła być zaskarżona, a gdyby wspólnota celowo nie podejmowała uchwały można byłoby rozważyć dopuszczalność żądania upoważnienia do dokonania takiej czynności, w określonym przez sąd terminie.

Teza wyroku została sformułowana następująco:

Przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz.U. 2000 r. Nr 80, poz. 903) regulujące zarząd nieruchomością wspólną nie przewidują możliwości zobowiązania przez sąd wspólnoty mieszkaniowej do podjęcia uchwały o określonej treści na żądanie właściciela lokalu.

Postępowanie cywilne

W postanowieniu z 15 października 2001 r., V CKN 357/01 Sąd Najwyższy stwierdził, że „kasacja od postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania nieprocesowego jest niedopuszczalna”.

Postanowienie było wydane pod rządem znowelizowanych przepisów o kasacji, tzn. dotyczyło orzeczenia sądu drugiej instancji wydanego po dniu 1 lipca 2000 r. w sprawie rozpoznawanej w trybie nieprocesowym.

Zgodnie z art. 519¹ § 1 k.p.c. w sprawach nieprocesowych kasacja przysługuje od wydanego przez sąd drugiej instancji postanowienia co do istoty sprawy oraz od postanowienia w przedmiocie odrzucenia wniosku i umorzenia postępowania kończących postępowanie w sprawie.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że postanowienie w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania jest orzeczeniem formalnym, którego przedmiotem nie jest odrzucenie wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego ani umorzenie postępowania. Odrzucenie skargi o wznowienie nie może być traktowane analogicznie jak odrzucenie wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, ponieważ są to odrębne, zindywidualizowane żądania procesowe; wniosek inicjuje postępowanie nieprocesowe, natomiast skarga o wznowienie ma charakter szczególnego środka zaskarżenia. Niedopuszczalne byłoby posłużenie się w przedstawionej sytuacji analogią, ponieważ nie występuje tu luka w prawie procesowym.

Orzeczenia wydane w postępowaniu nieprocesowym, które kończą postępowanie w sprawie, a nie podlegają zaskarżeniu kasacyjnemu, mogą być – w przewidzianych prawem sytuacjach – zaskarżone zażaleniem na podstawie art. 393¹⁸ § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Substrat orzeczenia jako warunek zaskarżenia

W sprawach o zniesienie wspólności majątkowej niejednokrotnie spór dotyczy daty określanej w myśl art. 52 § 2 k.r. i o. Mogą powstać wątpliwości, jaki środek przysługuje stronie, której żądania w tym zakresie nie zostały uwzględnione, jeżeli – jak przyjmuje się w praktyce – sąd nie oddał „reszty” żądania, co do dnia ustania wspólności. Przyjmując brak substratu orzeczenia należałoby wnieść o uzupełnienie wyroku, natomiast uznanie kompletności orzeczenia nakazuje wnieść środek odwoławczy.

W postanowieniu z 19 października 2001 r., I CZ 132/01 Sąd Najwyższy opowiedział się za tym ostatnim rozwiązaniem, uznając, że „brak w sentencji wyroku znoszącego małżeńską wspólność majątkową orzeczenia oddalającego powództwo co do określenia daty ustania tej wspólności nie stanowi przeszkody do zaskarżenia wyroku w tym zakresie w drodze apelacji”.

Inaczej byłoby, gdyby sąd w ogóle nie określił daty ustania wspólności. W takim razie wydany wyrok byłby niekompletny i strona mogłaby na podstawie art. 351 § 1 k.p.c. wnieść o stosowne uzupełnienie wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1976 r., III CRN 230/76, OSNCP 1977, z. 10, poz. 190), ponieważ z powołanego przepisu wynika, że strona może żądać uzupełnienia wyroku m.in. w wypadku, gdy sąd nie zamieścił w wyroku dodatkowego orzeczenia, które według przepisów ustawy powinien był zamieścić z urzędu, a takim dodatkowym orzeczeniem jest oznaczenie daty ustania wspólności majątkowej.